Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

ŁÓDŹ 2-IV-50 A

Nr 92 (1362)
ROK V.

NIEDZIELA

Narada w Min. Handlu Wewnętrznego

Zdecydowana poprawa na rynku

oznacza zwycięstwo w pierwszej fazie ofensywy antyspekulacyjnej

W Ministerstwie Handlu Wewnętrznego odbyła się odprawa naczelników wydziałów handlu wszystkich Urzędów Wojewódzkich oraz przedstawicieli utworzonego niedawno Aparatu Ochrony Rynku. W czasie odprawy przedyskutowano charakter obecnej fazy i pierwsze wyniki walki ze spekulacją oraz nowe metody sprzedaży artykułów przemysłowych, które zapewnią znaczne uporządkowanie handlu, szczególnie na odcinku tekstylnym.

Na odprawie, w której wzięli udział minister handlu wewnętrznego dr Dietrich oraz wiceministrowie: Zawadzki, Mierzwiński i inż. Kutin, zarówno w sprawozdaniach z terenu, jak i dyskusji **stwierdzono zdecydowaną poprawę na rynku artykułów przemysłowych, podkreślono fakt pełnego nasycenia rynku artykułami spożywczymi, a przede wszystkim mięsem.**

Za zasługi w uporządkowaniu rynku, minister handlu wewnętrznego wręczył podczas odprawy premie pieniężne naczelnikom wydziałów handlu w Urzędach Wojewódzkich: Benedyktowi Fuchsowi (Szczecin), oraz Leonowi Mielwińskiemu (Białystok). Premię za sprawną organizację aparatu mięsnego w skupie i przerzutach żywca otrzymał naczelny dyrektor Centrali Mięsnej, Piotr Wiśniewski.

Uczestnicy odprawy podkreślili w sprawozdaniach rosnącą rolę powołanego ostatnio do życia Aparatu Ochrony Rynku, który w krótkim czasie skierował z górą 300 spraw zatrzymanych spekulantów do odpowiednich władz. M. inn. w Krakowie zatrzymano większą liczbę spekulantów, handlujących w cukierniach i kawiarniach materiałami tekstylnymi.

Spekulanci stosują metodę lokowania swych melin w mniejszych miastach. W Tarnowie z jednej tylko meliny wywieziono dwa duże samochody ciężarowe z tekstyliami.

Równolegle z systematyczną walką Komisji Specjalnej, Aparatu Ochrony Rynku i Społecznych Komisji Kontrolnych, do dalszego uporządkowania rynku tekstylnego przyczynia się w decydujący sposób stosowanie środków ekonomicznych. **Na kwiecień zapowiedziane zostało przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego dalsze zwiększenie dostaw tkanin wełnianych w porównaniu z marcem, w którym sprzedaż tekstyliii osiągnęła rekordową wysokość.** Będzie również na rynku więcej kretonu i jedwabiu.

Coraz skuteczniej działa wprowadzony ostatnio nowy system planowania sprzedaży i kontroli wykonania planów przez placówki central handlowych, a w ich liczbie i Centrali Tekstylnej. System ten wprowadza obok planów kwartalnych tzw. preliminarze miesięczne.

Miesięczne preliminarze stanowią formę planowania bardziej precyzyjnego oraz zapewniają bardziej równomierną dystrybucję i zaopatrzenie.

Prima kawał prima aprilisowy

Czytelnicy nasi przyjęli zapewne z uśmiechem wczorajszą „wiadomość z ostatniej chwili“ na temat orderu Forrestala. Był to wprawdzie kawał — prima aprilisowy, o tyle jednak realny, że podżegaczom wojennym istotnie pozostanie na grzbiecie tylko kaftan bezpieczeństwa i „order Forrestala“ — pamiątki po zwariowanym ministrze wojny USA i niemniej zwariowanych planach panowania nad światem.

XII Kongres KP Francji



MAURICE THOREZ

Jak donoszą z Paryża, w niedzielę, 2 kwietnia rozpoczyna się w Gennevilliers XII Kongres Francuskiej Partii Komunistycznej. Obrady Kongresu trwać będą do 6 kwietnia. Porządek dzienny obejmuje następujące zagadnienia:

1) Walka o niepodległość narodową i pokój — sprawozdawca Maurice Thorez.

2) Obrona rolnictwa francuskiego i pracujących mas chłopskich — referent Waldeck Rochet — członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej.

3) Wybory Komitetu Centralnego.

Z okazji rozpoczynającego się Kongresu „L'Humanite“ zamieszcza artykuł, w którym pisze m. inn.: Kongres odbywa się w momencie wzrastającej groźby wojny, w momencie, gdy ujarzmienie Francji przez imperializm amerykański osiągnęło takie rozmiary, że nawet jego sługusy nie mogą tego ukryć.

Kongres odbywa się jednak w momencie, gdy siły pokoju rosną i krzepną na całym świecie. Kongres odbywa się w momencie, gdy po raz pierwszy w historii powstał międzynarodowy front obrońców pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki. Kongres odbywa się w momencie, gdy francuska klasa robotnicza wyraża zdecydowaną wolę utrzymania pokoju i walki przeciwko podżegaczom wojennym.

Depesza od przewodniczącego KC PZPR

W związku z rozpoczynającym się w dniu 2 bm. XII Kongresem Francuskiej Partii Komunistycznej — przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wystosował do KC Komunistycznej Partii Francji na ręce sekretarza generalnego Maurice Thorez depeszę, w której m. in. czytamy:

„Nie mogąc wziąć udziału w Waszym Kongresie na skutek nieudzielenia przez władze francuskie wiz wjazdowych dla naszych delegatów, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne życzenia owocnych obrad dla dobra ludu francuskiego i świętej sprawy pokoju światowego.

Jesteśmy przekonani, że XII Kongres Waszej wielkiej, zahartowanej w bojach i wychowanej w duchu nauki Lenina i Stalina Partii stanie się nowym, ważnym etapem w tej walce i że wytyczy on klasie robotniczej i całemu ludowi Francji drogi prowadzące do osiągnięcia zwycięstwa — ku chwale Waszej ojczyzny i szczęściu jej ludu“.

Witamy historyczny Apel

Ogłoszony wczoraj przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju apel wyraża najgorętsze dążenia i pragnienia wszystkich narodów, które domagają się postawienia broni atomowej poza nawiasem prawa, które atomowych szantażystów uważają za spadkobierców Hitlera i Goeringa.

Każdy uczciwy człowiek, niezależnie od rasy, narodowości, wyznania i przekonań politycznych podpisze się pod apelem. Złożył pod nim podpis ksiądz francuski Boulier, który w wywiadzie udzielonym dziennikowi norweskiemu „Dagbladet“ stwierdził: „Punkt mego widzenia opiera się na teologii katoli kiej. Według naszych zasad wojna jest zbrodnią, bomba atomowa zaś jest bronią, karaną jako zbrodnia kryminalna. Potępiamy wojnę agresywną i wojnę atomową“.

Złożyli pod nim podpis teolog kanadyjski Endicott, Montesi, przywódca chrześcijańskiego ruchu w obronie pokoju we Włoszech, doktór Lajos Vet, biskup Kościoła Ewangelickiego, biskup amerykański, Moulton, Hewlett Johnson, dziekan katedry Canterbury.

Obok tych podpisów odnajdujemy nazwiska znanych uczonych jak Joliot-Curie, Donini, Nora Wooster, Crowther, Gene Weltfish, Garcia Monge, Bernal, wybitnych artystów i pisarzy jak Picasso, Fast, Robeson, Neruda, podpisy działaczy robotniczych i chłopskich.

Złożli pod nim podpisy przedstawiciele wielkiego narodu radzieckiego, kierownicy siły światowego frontu pokoju. Złożyli je również przedstawiciele narodu chińskiego, przedstawiciele narodów krajów demokracji ludowej.

Naród polski z radością wita apel, którego treść odpowiada naszym najgłębszym przekonaniom i dążeniom. Pod apelem uchwalonym w Sztokholmie widnieją podpisy Polaków — działaczy robotniczych, chłopów, uczonych, literatów, którzy brali udział w sesji Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W duchu apelu działają miliony Polaków, którzy dziś wspaniałym Czynem Pierwszomajowym rozwijają i umacniają gospodarcze siły naszego kraju, jednego z ogniw światowego frontu pokoju. Wraz z wszystkimi narodami uważamy za główne nasze zadanie, pokrzyżowanie zbrodniczych zamysłów garstki podżegaczy wojennych.

Szpiedzy w sutannach przed sądem

Nikczemne plany Watykanu

zdemaskowane w procesie praskim. — Księża-dywersanci ukrywali olbrzymie ilości broni przeciwko władzy ludowej w Czechosłowacji

Przed Trybunałem Państwowym w Pradze stanęło 10 katolickich księży — zakonników, z których trzech zajmowało wysokie stanowiska w hierarchii kościelnej.

Wszyscy oskarżeni **uprawiali na rozkaz Watykanu działalność szpiegowską i dywersyjną przeciwko władzy ludowej w Czechosłowacji.**

Lista przestępstw, zarzucanych poszczególnym oskarżonym, obejmuje m. inn. **ukrywanie wielkiej ilości broni w klasztorach, kolportaż ulotek antypaństwowych, podburzanie wiernych przeciwko państwu, przekazywanie Watykanowi poufnych informacji, gromadzenie walut obcych i kosztowności, które miały służyć do finansowania akcji antypaństwowej, organizowanie sieci szpiegowskiej, okazywanie pomocy ukraińskim bandom faszystowskim UPA.**

Po ogłoszeniu aktu oskarżenia sąd rozpoczął przesłuchiwanie oskarżonych. Pierwszy zeznawał ks. Augustin Machalka, który szczegółowo opowiedział o swej zbrodniczej działalności antypaństwowej. Z zeznań oskarżonego wynikało m. inn., że **spiskując przeciwko państwu czechosłowackiemu liczył on na wybuch wojny — w maju 1949 r.**

Z kolei zeznawał opat ks. Tajovsky. Przyznaje on, że **jako kaznodzieja występował przeciwko ustrojowi ludowo - demokratycznemu.** Wspomina o konferencji przedstawicieli zakonów czechosłowackich, która odbyła się w lutym 1948 roku bezpośrednio po ówczesnych wydarzeniach politycznych, a na której **przełożeni zakonów otrzymali polecenie zajęcia wrogiego stanowiska wobec Rządu.** Oskarżony kierował i odbywał z arcybiskupem praskim dr Beranem rozmowy na tematy polityczne i gospodarcze. **W czasie pobytu w Rzymie oskarżony zdradził szereg ważnych tajemnic państwowych.**

Rozprawa trwa.

200 meldunków w ciągu dnia!

Współzawodnictwo 1-majowe rozszerza się błyskawicznie w całym kraju

Masowo napływają z całego kraju meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, podejmowanych dla uczczenia święta 1 Maja przez załogi fabryczne, zespoły i brygady oraz poszczególnych robotników.

Spośród około 200 meldunków, jakie napłynęły dnia 1 kwietnia br. o podjęciu apelu cementowni „Grodziec“ przez załogi fabryczne, wysunęły się na czoło: zobowiązanie załogi „Ursus“ o wyprodukowaniu w kwietniu ponad plan 33 traktorów i upłynnieniu do dnia 1 maja środków obrotowych na kwotę 67 miln. zł oraz zobowiązanie załogi PZPB nr 5 wartości 328 miln. zł.

Załogi wszystkich cementowni w kraju wyprodukują dodatkowo do 1 maja 14.146 ton klinkieru cementowego, a do końca br. — 119.490 ton klinkieru cementowego.

„Podkreślając swą solidarność z międzynarodowym proletariatem — głosi m. in. rezolucja załogi „Ursus“ — i siłami światowego frontu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele, walczącymi przeciwko imperialistom dążącym do nowej wojny, postanawiamy w ciągu kwietnia wykonać ponad zaplanowaną produkcję 33 traktory. Jednocześnie POSTANAWIAMY OSIĄGNIĘTE W CZYNIE PIERWSZOMAJOWYM TEMPO PRODUKCJI UTRZYMAĆ W NASTĘPNYCH MIESIĄCACH, aby przyczynić się do przebudowy naszej gospodarki rolnej, a tym samym do budowy socjalizmu w Polsce.

Brygady robotnicze i poszczególni robotnicy z entuzjazmem deklarują podniesienie wydajności pracy w Czynie Pierwszomajowym, aby wzmocnić siły obozu pokoju i przyśpieszyć wykonanie planu budowy fundamentów socjalizmu.

W hucie „Batory“ ob. ob. Pilarz, Stach, Guj i Franik zobowiązali się dla uczczenia 1 maja wykonywać do końca roku **co najmniej 175 proc. normy produkcyjnej.**

W hucie „Zabrze“ brygady Beka i Gubicy postanowiły wykonywać do końca roku co najmniej 230 proc. normy.

W przemyśle węglowym wysunęła się na czoło 10-osobowa brygada Wilhelma Knopika z kopalni „Gliwice“, która wykonała w dniu 31 marca br. na miesiąc przed terminem swoje 3-miesięczne zobowiązanie długofalowe. Brygada ta postanowiła dla uczczenia święta proletariatu wydobyć **dodatkowo 600 ton węgla.**

Cementownia „Miasto Opole“, uczestnicząc w tym zobowiązaniu wszystkich załóg, wyprodukuje w ciągu kwietnia 1200 ton klinkieru cementowego oraz 1500 ton cementu ponad plan, a do końca br. 14.920 ton klinkieru cementowego oraz 16.000 ton cementu ponad plan.

Związkowcy chińscy

przybędą na 1 Maja do Polski

Agencja Nowych Chin donosi, że ogólna Chińska Federacja Pracy (Centralna Organizacja Związkowa) postanowiła wysłać swych delegatów na obchód dnia 1-go Maja w Polsce.

Na czym polega zobowiązanie załogi PZPB im. Stalina?

Olbrzymie rezerwy bogactw

drzemią w naszym aparacie gospodarczym, w postaci środków obrotowych

Wstąpiliśmy w pierwszy rok wykonania 6-letniego Planu, planu, który zapewnia poważną poprawę bytu mas pracujących drogą rozwoju naszego przemysłu we wszystkich kierunkach, a co za tym idzie powiększenia naszej produkcji.

Ale, aby tworzyć nowe obiekty gospodarcze, aby móc inwestować wielkie sumy, musimy dbać o to, by koszty tej produkcji były jak najmniejsze, żeby jak najmniej pieniędzy było potrzeba dla wyprodukowania np. 1 metra tkaniny czy surówki żelaznej i żeby przedsiębiorstwo miało jak największe zyski.

Aby zaś zwiększyć dochodowość przedsiębiorstw należy dbać o celowe i racjonalne zużycie wszystkich środków finansowych przeznaczonych na zakup surowca, materiałów pomocniczych itp. Głównym źródłem obniżenia kosztów produkcji a co za tym idzie zwiększenia zysków przedsiębiorstwa jest lepsze, sprawniejsze wykorzystanie środków obrotowych.

Jak już powiedzieliśmy, środkami tymi są: surowce i materiały podstawowe, materiały pomocnicze, opał, części zapasowe itd. Oprócz tego mianem środków obrotowych określamy półfabrykaty lub gotową produkcję na składzie, należności od odbiorcy i wszelkie środki pieniężne ulokowane w przedsiębiorstwie. Lepsze wykorzystanie środków obrotowych to przyspieszenie ich obiegu.

Dlatego też zbędne i szkodliwe jest lokowanie pieniędzy w nadmiernych zapasach surowca, w częściach zapasowych, nie wskazane jest przetrzymywanie w magazynach gotowych towarów, które mogą być natychmiast rozprowadzone na rynek, niedopuszczalnym jest zbyt długa procedura przy fakturowaniu towarów lub nieściąganie należności od wierzyciela.

Również przyspieszenie obiegu środków obrotowych w toku wykonywania produkcji powoduje obniżenie kosztów na jednostkę wyrobu.

Wiemy przecież doskonale, że w gospodarce planowej mamy dokładnie określone normatywy czyli ilości surowca i materiałów pomocniczych potrzebnych dla wyprodukowania gotowego towaru. Wiemy również, że przez skrócenie czasu wymaganego dla wytworzenia tego towaru t.zn. skrócenie cyklu produkcyjnego, możemy zaoszczędzić i zwolnić dla gospodarki narodowej poważne dodatkowe sumy. Właśnie przez przyspieszenie tego procesu, przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych zmniejszamy koszty własne, powiększamy dochód przedsiębiorstwa.

Opierając się na zastosowaniu postępów techniki i nowych metodach organizacji pracy — lepsze wykorzystanie środków obrotowych i przyspieszenie ich obiegu wyswobodzą dla gospodarki narodowej olbrzymie sumy pieniężne i niezużytkowane rezerwy materiałowe. Przez t podnosi się nasz dochód i możliwość nowych inwestycji, a co za tym idzie, wzrost dobrobytu mas pracujących.

Przykładem skutecznej walki o przyspieszenie obiegu środków obrotowych jest inicjatywa hutników hajduckiego zjednoczenia, którzy w okresie 6 tygodni zwolnili sumę 2 miliardów zł z czego 1 miliard na drodze likwidacji samych tylko zbędnych zapasów surowców i wyrobów gotowych.

Również załoga PZPB im. Stalina na podstawie wnikliwego badania stwierdziła, że zakłady mogą znaczne zmniejszyć swoje środki obrotowe przez skrócenie cyklu produkcyjngo, przez usprawnienie fakturowania, przyspieszenie inkasa itp.

Te przykłady świadczą o olbrzymich rezerwach drzemiących w naszym aparacie produkcyjnym. Zobowiązanie uruchomienia tych rezerw jest jeszcze jednym dowodem, że klasa robotnicza wie, jak należy walczyć o rozszerzenie produkcji, o oszczędność, o wyższy poziom gospodarowania. (b)

Trzy jabłka na kilogram

Ciekawe doświadczenia w sadach

Uczniowie woj. łódzkiego organizują zespoły miczurinowskie

Uczniowie licealni 12 szkół rolniczych woj. łódzkiego zorganizowali zespoły miczurinowskie. Zespoły te zapoznają się wszechstronnie ze zdobyczami agrobiologii radzieckiej, dokonując ciekawych doświadczeń, opartych na naukowych podstawach szkoły Miczurina-Łysenki.

M. in. zespół miczurinowski w Białej Rawskiej, pow. rawsko-mazowieckiego posiada już poważne osiągnięcia na polu przeszczepniania drzew owocowych letnich na odmiany zimowe. Ogółem wyhodowano w ten sposób 42 odmiany jabłoni i grusz. Spośród nich na wyróżnienie zasługują dwie odmiany jabłoni karłowatych, które charakteryzuje wysoka odporność na mrozy. Waga poszczególnych owoców, zebranych z tych drzew, dochodzi do 300 gramów.

Dużym osiągnięciem zespołu miczurinowskiego w Białej Rawskiej jest uprawa specjalnych gatunków buraka cukrowego i ziemniaków. Poletka doświadczalne szkoły wydały w r. ub. z hektara 520 q buraków i przeszło 300 q ziemniaków.

Podstawy wymiaru

składek związkowych

Dla uniknięcia kwestii spornych, przy pobieraniu związkowych składek członkowskich, Centralna Rada Związków Zawodowych sprecyzowała zasady obliczania wysokości składek.

Jako podstawę wymiaru należy przyjąć zarobki brutto, od których pracownik płaci podatek dochodowy od uposażeń. Do podstawy obliczeń nie należy włączać emerytur, zasiłków chorobowych, rodzinnych itd., premii przodowników pracy, nagród racjonalizatorów, nagród z 2 proc. Zakładowego Funduszu Nagród, nie przekraczających 15 tys. zł., wyrównań za nie wykorzystanie urlopu, zapomóg bezzwrotnych, diet i zwrotów kosztów podróży oraz ewentualnych innych wynagrodzeń, od których nie opłaca się podatku dochodowego od uposażeń.

Za podstawę ustalenia wysokości wszystkich tych wynagrodzeń należy przyjmować zakładowe listy płac oraz oświadczenie członka Związku o wysokości zarobków dodatkowych w innych zakładach pracy.

Nasze Rady

ANDRZEJEK SNARSKI: Kochany Chłopcze! Pomyśl o innym prezencie dla tatusia na imieniny, gdy o właściwym leku przeciwko łysinie może zadecydować tylko lekarz. Balsam na łysinę Wacka — o którym piszesz w liście — przyniósł Wicek również po wizycie u lekarze. Nie wszystkim służy jednakowo lekarstwo, dlatego też każdy musi spytać lekarza, jaki lek będzie dla niego najwłaściwszy. Życzymy Ci dobrych postępów w nauce oraz pięknego z kolei prezentu od tatusia na Twoje imieniny.

* * *

KAZ. I O. Z PUŁAW: Nie ma innej rady! Najpierw trzeba zdobyć dużą maturę, później — zapisać się na Wydział Matematyczno-Przyrodniczy — kierunek geograficzny, gdzie jednym z przedmiotów jest meteorologia. Tam więc będzie mógł Pan kształcić się w interesującej Go dziedzinie.

* * *

S. K-A Z CZĘSTOCHOWY: Do liceum leśnego I stopnia wystarczy świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Należy złożyć podanie, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, własnoręcznie napisany życiorys oraz opinię Rady Narodowej. Oto adresy: Liceum leśne — Brynek, województwo śląsko-dąbrowskie, poczta Tworóg, pow. Gliwice. Albo: Głogów, wojew. rzeszowskie, poczta Głogów, pow. rzeszowski, lub też: Goraj — wojew. poznańskie poczta i powiat Czarnków. Istnieją również licea przemysłu drzewnego: Żywiec, województwo krakowskie lub Wejherowo, województwo gdańskie, pow. morski. Życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

ZYZIK WŁADYSŁAW: Listownych odpowiedzi nie udzielamy. Należy skierować sprawę do powiatowej Rady Narodowej, a o wynikach prosimy nas zawiadomić.

* * *

LONKIEWICZ K.: Nie czyta Pan uważnie. Podawaliśmy wielokrotnie adres — Korpus Kadetów KBW — Warszawa 6.

* * *

NIESZCZĘŚLIWY Z MARYSINA: Zamiast myśleć o samobójstwie — lepiej pomyśleć o leczeniu. Należy zerwać z fałszywym wstydem pójść do lekarza, otwarcie o wszystkim powiedzieć a potem zastosować się do jego zaleceń. Choroba nie jest groźna. Pozdrawiamy Pana.

Min. Sztachelski

gościem Łódzkiej Akademii Lekarskiej

W ubiegły piątek bawił w naszym mieście minister Sztachelski, przybyły na zaproszenie Wydziału Lekarskiego Akademii Lekarskiej.

Minister Sztachelski był obecny na posiedzeniu Rady Wydziałowej Akademii Lekarskiej, na którym omawiano sprawy związane z przejęciem przez AL klinik i szpitali: „Betleem", Barlickiego, wojewódzkiego oraz im. Korczaka. Szpitale te zostaną przejęte jeszcze w ciągu kwietnia.

Ponadto minister Sztachelski zapoznał się potrzebami Wydziału Lekarskiego, przyrzekając jak największe poparcie dla ich zaspokojenia. (bk)

Codzienna nowelka „Expressu"

W. Szkłowskij

Historia o błękitnym szakalu

W pewnym kraju — zdaje się, że to było w północnych Indiach — żył sobie szakal.

Szakale, jak wiadomo odżywiają się bardzo marnie. Ten na przykład, o którym jest mowa, karmił się zazwyczaj starymi skórzanymi butami i innym świństwem.

Pewnego razu szakal mocno wygłodniały włóczył się po podwórkach dalekiego przedmieścia, szukając pożywienia.

Noc była bardzo ciemna, ponieważ chmury zakryły księżyc. Szakal, wywęszywszy z daleka jakąś kość, tak się zapalił do niej, że skoczywszy w tę stronę, wpadł do beczki z niebieską farbą, należącą do grubego farbiarza, który farbował wełnę na dywany, wyrabiane przez okoliczną ludność.

Szakal, wpadłszy do tej beczki, ufarbował się cały na niebiesko i — przestraszony szczekaniem psów — uciekł z podwórka.

Biegł tak w popłochu, pocił się niebieskim potem, z ust kapała mu błękitna piana. Wreszcie dobiegł do lasu i schował się wśród gęstych bambusów.

Rano, kiedy ukazało się słońce, pierwsze zbudziły się ze snu małpy. Te ujrzawszy błękitnego szakala, zaczęły krzyczeć tak, że aż echo rozlegało się po całym lesie.

— Błękitny zwierz! błękitny zwierz!

Na to wołanie zbiegły się ze wszystkich stron tygrysy, słonie, lwy, nosorożce, patrząc z ciekawością: i rzeczywiście, na zielonej trawie siedzi sobie (o dziwo!) zupełnie błękitne zwierzę.

W Indiach kolor niebieski jest święty. Szakal nie był głupi, a włócząc się po podwórkach w poszukiwaniu starych butów, nauczył się nie jednego. Więc też i teraz dumnie podniósłszy do góry łeb, rzekł dostojnie:

— Wielki duch nieba pomalował mnie na kolor błękitny na znak, że uczynił mnie panem tej ziemi, że wszystko, co żyje, musi się odtąd poddawać moim rozkazom! Od tej chwili ja tu jestem władcą i nic wam nie wolno robić w lesie bez mojego zezwolenia!

Głupie zwierzęta słysząc to, pokornie pochyliły głowy i rzekły:

— Racz więc rozkazywać, najjaśniejszy panie!

Odtąd dobrze się działo błękitnemu szakalowi. Lwy przynosiły mu swój upolowany łup, słonie służyły mu jako kamerdynerzy, a tygrysy stały przed jego pałacem na warcie, salutując mu potężnymi łapami.

Jedne tylko szakale zauważyły, że ich błękitny król bardzo jest do nich podobny, że i ogon ma taki, jak one i taką samą mordę — chociaż błękitną.

Zmyliwszy raz czujność tygrysów-gwardzistów przedarły się nocą do jego pałacu i rzekły:

— Słuchaj, błękitny! Wiemy o tym dobrze, że jesteś takim samym szakalem jak my. Nie wydamy cię jednak i gotowi jesteśmy nawet nazywać cię podczas dnia „najjaśniejszym panem", za to jednak podziel się z nami swoją władzą!

Ale błękitny szakal oburzył się tylko na te słowa i uderzył w gong. Na ten znak przybiegł słoń — kamerdyner i z polecenia władcy wyrzucił natrętów za drzwi.

Błękitny szakal rozkazał, ażeby wzmocniono straże dookoła pałacu i odręcznym pismem zgromił surowo śmiałków, którzy obrazili jego królewski majestat.

Jednakże szakale nie dały za wygraną i postanowiły zemścić się za swoją porażkę. Biegnąc po lesie zaczęły wyć zgodnym chórem.

— Błękitny król jest szakalem! Najzwyczajniejszym szakalem, tylko błękitnym!

Naturalnie nikt nie chciał w to wierzyć, bo któżby uwierzył szakalom? Zatem szakale zebrały się znowu na naradę, a najstarszy i najbardziej doświadczony z nich rzekł do zebranych:

— Nikt nam nie chce uwierzyć, że król jest rzeczywiście szakalem... Ale pójdziemy pod pałac i zaczniemy głośno wyć, a wtedy błękitny szakal również zawyje i wszyscy przekonają się kto jest ich królem!

— A dlaczego król zawyje? — zapytał młodziutki szakal.

— Bo szakal nie może nie zawyć, kiedy słyszy wycie innych. To mamy już w naturze, a nikt nie zmieni przyrody! — odpowiedział stary szakal.

Szakale wielkim stadem ruszyły pod pałac i rozsiadłszy się dookoła niego, urządziły taki koncert, że król zbudził się ze snu.

— Co za wycie? — rzekł do siebie — Ale ja jestem ponad te drobiazgi! Byłoby śmieszne, gdybym ja, król, nie mógł zasnąć dlatego, że wyją jakieś tam szakale.

Tak powiedział do siebie, ale mimo tego nie mógł zasnąć.

— Byłoby śmieszne — myślał dalej król — gdybym spróbował usiąść na tylnych nogach, tak jak one!

Powiedział „byłoby śmieszne" a jednak tak uczynił.

— Byłoby jeszcze bardziej śmieszne, gdybym zamknął oczy, o tak!... (wyciągnął głowę), o tak... i zaczął wyć.

W tej chwili, kiedy sobie o tym pomyślał, coś załaskotało go w gardle... i nagle „najjaśniejszy pan" zaczął wyć, jak zwykły szakal, tylko jeszcze głośniej od tamtych, albowiem nie wył już tak długo i był dobrze odżywiony.

Nadbiegł słoń — kamerdyner, wbiegły tygrysy -gwardziści, przybiegła cała służba pałacowa i ujrzała, że na podłodze na środku sypialni siedzi szakal, który, nie widząc nikogo, wyje straszliwym głosem...

Wtedy zwierzęta, zrozumiawszy, kim był istotnie ich król, rzuciły się na oszusta i rozerwały go na drobne kawałki.

Taki los spotkał „błękitnego szakala"... I tak skończą również inni szalbierze, którzy tumaniąc naiwnych bajeczką o swojej „błękitnej krwi" chcą prowadzić wygodne życie i panować nad innymi...

Tłum. A. J.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SZABERSKI: — Ach co za czasy! Wszystkiego brak! O co się spytać, to nie ma! Ani szynki, ani cukru, ani mąki, ani rodzynek — no nic!
WACEK: — Okropność, co?

WICEK: — Kupiłem mąki, rodzynek i migdałów na placek...
WACEK: — To mąka i rodzynki są? A mówił pan, że nie ma?
SZABERSKI: — Wyjątkowo są...

LITERAT: — Nabyłem szynkę!...
WACEK: — Ach jaka piękna! To jednak i szynki są, prawda?
SZABERSKI: — E, pan literat to zawsze coś takiego wynajdzie...

WACEK: — A ja kupiłem cukru! Mówił pan, że go też brakuje...
SZABERSKI: — Widzi pan, co za pech, o czym tylko powiem, że nie ma — to okazuje się, że jest!

Dziś otwarte sklepy
Od jutra kupujemy do 8 wieczór

Dziś tj. w niedzielę ludność Łodzi będzie miała możność dokonania zakupów przedświątecznych, gdyż wszystkie sklepy spożywcze i przemysłowe otwarte są od 9-ej rano do 6-ej po południu.

Od jutra, poniedziałku, aż do piątku włącznie sklepy spożywcze będą otwarte od 6-ej rano do 8-ej wieczór, a przemysłowe — od 8-ej rano do 7-ej wieczór, zaś w sobotę dnia 8 bm. handel będzie się odbywał do 7-ej wieczór. (k)

Ułatwienia „Orbisu"
dla wyjeżdżających łodzian

Jak co roku ,wielu łodzian spędzi zbliżające się święta u znajomych i krewnych, mieszkających poza Łodzią.

Aby uniknąć zbytecznych kolejek, łódzki oddział „Orbisu" wprowadza w bieżącym tygodniu sprzedaż biletów kolejowych już na pięć dni naprzód. Równocześnie powiększy się obsługę.

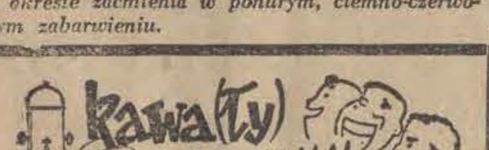
Ci, którzy chcą wyjechać wcześniej, mogą nabyć bilety jeszcze dziś, „Orbis" bowiem czynny jest mimo niedzieli od 10-ej do 14-ej. (m)

Zaćmienie księżyca
Obserwujemy dziś od 20.29

Dziś tj. w niedzielę, 2 kwietnia obserwować będziemy rzadkie zjawisko astronomiczne — całkowite zaćmienie księżyca. Rozpocznie się ono o godz. 20 min. 29, skończy o godz. 20 min. 59.

Całkowite zaćmienie księżyca to moment, kiedy ziemia w swym ruchu dookoła słońca zasłoni księżycowi światło słoneczne. Teoretycznie więc księżyc powinien być wówczas zupełnie ciemny, a więc niewidoczny dla oka. Jednakże pewna ilość światła słonecznego przenika przez atmosferę ziemi i dostaje się na księżyć, oświetlając go ciemno-czerwonym światłem, jakie na ziemi obserwujemy przy wschodzie i zachodzie słońca.

O ile będzie dzisiaj pogoda, zobaczymy księżyc w okresie zaćmienia w ponurym, ciemno-czerwonym zabarwieniu.



Pani Ziuta wpada zdenerwowana do stołowego.

— Słuchaj, to jest okropne!... — zwraca się do męża, — Nie masz pojęcia jakie kłamstwa opowiada o mnie ta wstrętna Lola!

— To jeszcze nic złego — odpowiada mąż. — Całe szczęście, że nie opowiada o tobie prawdy...

* * *

Hipolit wpada do kawiarni i zwraca się do siedzącego przy stoliku pana w skórzanej kurtce.

— Przepraszam pana, czy to było pańskie auto, które stało przed kawiarnią?

— Tak..,

— A więc przed chwilą ktoś je ukradł. Sam widziałem...

— Co?!... Jak ten złodziej wyglądał? Czy zauważył pan?

— Nie, ale zanotowałem sobie dokładnie numer samochodu...

* * *

Do wydziału statystycznego zgłasza się pewien jegomość, pytając o pracę.

— A czy ma pan odpowiednie kwalifikacje na pracownika w wydziale statystycznym? — pyta naczelnik.

— O, tak!... Byłem przez cztery lata statystą w teatrze...

Bałuty — reprezentacyjną dzielnicą

Nowoczesne gmachy mieszkalne

wyrosną na miejscu dawnych drewniaków i ruder

Wielki park połączy północną część miasta ze śródmieściem, a nowa linia średnicowa — obydwa łódzkie dworce kolejowe

Jadąc ulicą Nowomiejską, widzimy z okien tramwaju czerwone cegły nowych nieotynkowanych jeszcze budowli. Zakład Osiedli Robotniczych wznosi tu budynki mieszkalne dla świata pracy.

Na terenie Starego Miasta wybudowano już osiem bloków, mających 305 mieszkań. Tym samym przybyło naszemu miastu 870 nowych izb mieszkalnych. W roku bieżącym przewidywane jest rozpoczęcie dalszych robót. Ma tu stanąć jeszcze dalszych piętnaście bloków oraz kilka budynków o charakterze socjalnym jak szkoła, przedszkola, ośrodek zdrowia, bursa i dom kultury.

Wszystkie projektowane prace budowlane, związane z przebudową Bałut, zakończą się w ciągu najbliższych sześciu lat. **Wówczas powstanie tu sześć osiedli robotniczych, w których zamiesz ka 40 tysięcy mieszkańców. Każde z osiedli posiadać będzie własne ośrodki kulturalne, urządzenia socjalne i usługowe.**

W centralnym punkcie dzielnicy — na Bałuckim Rynku — utworzy się ośrodek rozrywkowy, w którym znajdą się m. in. teatr dzielnicowy, dom kultury, kilka szkół i dom społeczny, posiadający m. ir. kryty basen, wybuduje się tu również halę targową, dom towarowy i hotel.

Osiedle połączy z miastem olbrzymi park, który założy się na terenach, bezpośrednio przylegających do Placu Wolności. Park ten stanie się równocześnie miejscem wypoczynku i terenem, na którym organizować się będzie zabawy ludowe. Dla dzieci utworzy się tutaj ogródek jordanowski.

Opierając się na wzorach Związku Radzieckiego, wprowadzi się tu także zmianę w sposobie zaopatrywania poszczególnych domów w energię cieplną. **Zamiast palić osobno w każdym domu, cała dzielnica zaopatrywać się będzie w energię w jednej wielkiej ciepłowni. Centralna kotłownia powstanie prawdopodobnie na terenie fabryki im. J. Marchlewskiego.**

Przebudowa Bałut rozwiąże równocześnie jedną z najdawniejszych bolączek Łodzi, usuwając dotychczasowy brak połączenia między dworcami Kaliskim i Fabrycznym. **W pobliżu ul. Wojska Polskiego powstanie nowoczesny budynek Dworca Północnego, przez który przebiegać będzie linia średnicowa, łącząca oba dworce. Linia zostanie całkowicie zelektryfikowwna i na terenie dzielnicy biec będzie specjalnie w tym celu zbudowanym tunelem.**

Bałuty są dzielnicą robotniczą, która w swej większej części zabudowana była ciasnymi, ciemnymi drewniakami, zamieszkanymi przez robotników miejscowych fabryk. Antysanitarne warunki i niemożliwa wprost ciasnota są jaskrawym przykładem stosunku przedwojennego, kapitalistycznego ustroju do człowieka pracy. Sytuację mieszkaniową tej dzielnicy pogorszył jeszcze fakt wyburzenia w latach okupacji wielu budynków, które z powodzeniem mogłyby jeszcze wytrzymać przez kilkanaście lat, do czasu zbudowania lepszych i jaśniejszych gmachów.

Dlatego też tutaj właśnie powstanie w Łodzi pierwsze wielkie skupisko robotniczych kolonii mieszkaniowych, otoczonych zewsząd zielenią i zaopatrzonych we wszystkie niezbędne urządzenia sanitarne. Budowę tego osiedla rozpoczęto od Starego Miasta, które uległo stosunkowo największemu zniszczeniu i posiada dużo wolnych placów. Pozwala to na możliwie szybką budowę bez uciekania się do wyburzeń stojących domów.

Trzeba podkreślić, że w roku bieżącym ZOR potrafił uporać się z dokumentacją techniczną. Jest ona już gotowa na wszystkie planowane na rok bieżący budynki, a nawet częściowo na obiekty, przewidziane dopiero na rok przyszły. Znikną więc notowane w roku ubiegłym wypadki, kiedy to dokumentację przygotowywano równocześnie z prowadzeniem robót w terenie.

Dzięki tym wszystkim inwestycjom, jak i dalszej planowej rozbudowie obiektów mieszkaniowych, najbardziej zaniedbana część Łodzi — Bałuty, przemieni się w nowoczesną, reprezentacyjną dzielnicę Łodzi. (m)

Od jutra w Łodzi

Mniej przystanków, nowa linia

Usprawnienie komunikacji na terenie miasta

Jak już donieśliśmy wczoraj, dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi postanowiła **skasować z dniem 3 bm. 55 zbytecznych przystanków tramwajowych, aby umożliwić w ten sposób ludności szybszy dojazd do miejsca pracy i powrót po zajęciach do domu.**

Dokładny wykaz skasowanych przystanków podaliśmy wczoraj.

Jutro tj. w poniedziałek wejdą w życie jeszcze inne zmiany, również podyktowane troską o interesy świata pracy.

Trasa linii nr „9" zostanie skrócona, pociągi będą kursowały od przystanku krańcowego Zdrowie ulicami: Obrońców Stalingradu (11-go Listopada), Pl. Wolności, Piotrkowską, Daszyńskiego, Kopcińskiego do ul. Armii Czerwonej i z powrotem.

Jednocześnie uruchomiona zostaje od jutra nowa linia nr „19", której pociągi kursować będą od dworca Kaliskiego ulicami: Kopernika, Gdańską, Andrzeja Struga, Piotrkowską, Narutowicza do Radiostacji i z powrotem. (s)

Łódź musi być czysta!

Lustracja sanitarna miasta

Po pouczeniach stosowane będą sankcje karne

15 marca rozpoczęła się na terenie całego kraju „akcja czystości". Z powodu jednak trwającej do końca marca niepogody, główny jej ciężar przerzucono na kwiecień.

Jeśli chodzi o Łódź, szczególną uwagę zwrócono na czystość ulic, parków, skwerów, podwórz, klatek schodowych oraz wszelkich lokali użytkowych.

Po okresie propagandowym przyszła obecnie kolej na akcję kontrolną toteż do pracy przystąpiły komisje kontrolne, złożone z przedstawicieli Dozorów Sanitarnych i funkcjonariuszy MO. **Komisje te lustrują poszczególne posesje, stołówki, lokale gastronomiczne, sklepy spożywcze, zakłady fryzjerskie itd.**

Na razie członkowie komisji kontrolnych udzielają pouczeń i napomnień, po świętach jednakże kurs zostanie znacznie zaostrzony. **W wypadku bowiem ponownego stwierdzenia uchybień stosowane będą jak najsurowsze konsekwencje, aż do zamknięcia lokalu włącznie, bez względu na to, czy jest on własnością prywatną czy też placówką o charakterze społecznym.**

Na brudy i niechlujstwo nie może być bowiem nigdzie miejsca! (se)

Na 3 lata
skazano szofera-pijaka

Na 3 lata więzienia oraz pozbawienie prawa jazdy na lat 5 skazany został wczoraj przez Sąd Okręgowy w Łodzi Kazimierz Stępień, właściciel prywatnego samochodu.

Będąc w stanie kompletnego opilstwa wjechał on na chodnik, raniąc ciężko kilka osób w tym małe dziecko. (p)

Scena i ekran

„Makar Dubrawa" Korniejczuka

w Państwowym Teatrze Nowym w Łodzi

Po rewelacyjnej „Brygadzię szlifierza Karhana" Państwowy Teatr Nowy wystąpił ze sztuką „Makar Dubrawa", której autorem jest świetny pisarz ukraiński, laureat Premii Stalinowskiej Aleksander Korniejczuk. Tematyka tych obu sztuk jest nieco podobna. Analogiczne też problemy poruszają obaj autorzy: czeski i radziecki. Jednakowy entuzjazm pracy ożywia dzielnych robotników szlifierni czopów tłokowych fabryki Sokołowa, o których opowiada nam Waszek Kania i górników Zagłębia Donieckiego ze sztuki Korniejczuka. Tylko że ci z brygady szlifierza Karhana, walcząc z obciążeniami przeszłości, budują fundamenty socjalizmu, natomiast towarzysze Makara Dubrawy wychowani w nowym socjalistycznym ustroju weszli już na drogę do komunizmu i maszerują konsekwentnie dalej.

Akcja sztuki Korniejczuka toczy się w roku 1946-ym. Zagłębie Donieckie zniszczyli niemieccy faszyści. Aby je odbudować, ażeby wydobywać dalej „czarny chleb maszyn" — węgiel, ściągnięto do kopalni kołchoźnianą młodzież i laików, uczacych się dopiero trudnego zawodu górnika. Z takim materiałem ludzkim dyrektor kopalni „Gwiazda" Paweł Kruglak nie wiele umie zdziałać. Nie potrafi ustosunkować się krytycznie do swoich czynów, zanadto wierzy sam sobie, zaczyna pić i popełniać błędy, odbijające się fatalnie na wydajności kopalni. Wreszcie przychodzi chwila, kiedy do tej sprawy wmieszają się starzy górnicy i Partia. Do walki z niedość sprężystym dyrektorem wystąpi w pierwszym rzędzie jego teść, stary górnik Makar Dubrawa i żona Pawła, Olga: albowiem prawdziwy radziecki człowiek nie liczy się ze względami rodzinnymi tam, gdzie chodzi o interes ogółu. Walka ta kończy się zwycięstwem tych, którzy usprawnić chcieli pracę w kopalni: „Gwiazda" — ku radości zakochanych w niej górników — staje się kopalnią wzorową, jedną z tych, która będzie dumą i przykładem dla całego Zagłębia Donieckiego. Walka ta — a jest to bardzo pouczające — zakończyła się bez ofiar. Maszerujący ku lepszemu entuzjaści nie stratowali inżyniera Kruglaka. Staraniem ogółu podciągnięto go wzwyż, tak, że stał się on znowu jednostką pożyteczną dla całego społeczeństwa.

To byłby niejako ogólny zrąb świetnej sztuki Korniejczuka, na którego tle maluje autor interesujące fragmenty z życia górników Donbassu.

Jest w „Makarym Dubrawie" nie tylko potężny ładunek ideologii, są nie tylko mądre, a mocne jak spiż słowa. Można znaleźć w niej i poezję, ukraiński sentyment, wspomnienia o bohaterstwie partyzantów, humor i dźwięki harmonii, na której młodzi grają w sadzie i uśmiechy zakochanych dziewcząt. — A przez to wszystko, jak mocny refren przewijają się pozytywne słowa: praca, racjonalizatorstwo, organizacja pracy. I radosna duma uczciwych radzieckich ludzi, którzy wypełnili swój obowiązek.

Artyści Teatru Nowego przystąpili do prób sztuki Korniejczuka nie bez pewnych obaw i — powiedzmy to szczerze — wewnętrznych zahamowań. Zespół ten odniósł przecież w „Brygadzie szlifierza Karhana" tak wspaniały sukces artystyczny! Denerwowano się więc ogólnie: czy Teatr Nowy utrzyma się na zdobytej przez siebie pozycji? A trzeba powiedzieć, że istnieje pewna analogia między górnikami ze sztuki Korniejczuka, a tymi młodymi entuzjastami z „Teatru Nowego" — bo jedni i drudzy, kochając swój warsztat pracy, daliby wiele, ażeby — rywalizując z innymi — dodać mu świetności i zdobyć dla niego prymat!

Ale obawy ich okazały się bezpodstawne. Wystawienie „Makara Dubrawy" przyniosło zespołowi Teatru Nowego nowy triumf. A to nie tylko dlatego, że artyści i reżyser Janusz Warmiński ustosunkowali się bardzo rzetelnie i sumiennie do swojej pracy. Zdaje mi się, że najwięcej do sukcesu tego przyczynił się fakt, że ci wysoko uspołecznieni artyści nie deklamowali pewnych słów, ale, rozumiejąc ich istotny sens, podawali je jako coś, w co głęboko wierzą.

W roli głównej wystąpił (gościnnie) Zbigniew Filus. Jego Makar Dubrawa był mocny, sugestywny, zdecydowany, a przytem ciepły i dobroduszny. Scena, kiedy pochyla się nad marynarką zastrzelonego przez Niemców syna — była wzruszająca. Jego opowieść o jabłoni, posadzonej na tym samym miejscu, gdzie ongiś obozował po bitwie Józef Stalin — pełna szlachetnej prostoty. Naprawdę piękny sukces artystyczny odniosła Danuta Mancewicz w niebezpiecznej, bo prowokującej do szarży, roli Anki. Galerię doskonałych typów młodzieży i robotników radzieckich stworzyli Adam Daniewicz (odpowiedzialna rola Pawła Kruglaka), W. Pilarski (Konrad Topola), Tadeusz Minc i Gustaw Lutkiewicz (młodzi komsomolcy). J. Zieliński, Z. Suwalski, W. Kowalski, jako starzy górnicy, Kazimierz Dejmek (Artem), Br. Bronowska (Oksana). Zdaje mi się, że odrobinę za „salonowa" była Olga. Za to szeroki wiew Ukrainy (tej wiejskiej, kołchozowej, pachnącej pszenicą i dymkiem traktorów) wniosła na scenę wraz z furkotem spódnicy Barbara Rachwalska (szeroko potraktowana, zamaszysta Maria). Nieco jeszcze retuszu wymaga niewdzięczna postać Filipa Semenenki.

Płytkość sceny hamowała artystyczną inwencję dekoratora Józefa Rachwalskiego. Przekład Zofii Olchowskiej daleki jest od doskonałości, jaka cechuje to wyborne widowisko, które powinno ściągać do Teatru Nowego takie same tłumy publiczności, jak niezapomniana „Brygada szlifierza Karhana". M. J.

Po łapach spekulantów!

Iwasieczko z Piotrkowa

skazana na 5 lat więzienia

W ślad za osławioną Domicelą Iwasieczko ławę oskarżonych zajęła wczoraj **Zofia Wardzińska**, oskarżona o gromadzenie i ukrywanie wielkiej ilości materiałów tekstylnych i prowadzenie handlu łańcuszkowego. Sprawę rozpoznawał Sąd Apelacyjny w trybie doraźnym, na sesji wyjazdowej w Piotrkowie.

I znowu sala rozpraw **zamieniła się w** istny magazyn. Niezliczona ilość worków, waliz i pak — wagi półtorej tony — **mieściły ok. 1500 metrów materiałów tekstylnych, a ponadto mydło i proszek do prania oraz zeszyty.**

Oskarżona usiłowała **„wyjaśnić", że** rzeczy te posiada jeszcze z okresu przed wojennego i lat okupacji, kłamstwo jednak zostało przygwożdżone, **gdy w świetle** przewodu stwierdzono, **że władze skonfiskowały w 1945 r. u oskarżonej wielkie ilości materiałów włókienniczych, którymi prowadziła handel pokątny.**

Prokurator Łuczak, popierający oskarżenie z ramienia Wojewódzkiej Delegatury Komisji Specjalnej, zażądał dla oskarżonej surowej kary, która byłaby zapłatą za krzywdę, wyrządzoną klasie robotniczej.

— Wtedy gdy robotnik — wywodzi prokurator — **odbudowuje przemysł i dąży do podniesienia dobrobytu mas** — tacy jak oskarżona, **nie przebierają w środkach, szerząc szeptaną propagandę o braku środków żywnościowych i materiałów włókienniczych, skupując wielkie ilości towarów w celach spekulacyjnych.**

Sąd skazał Zofię Wardzińską **na 5 lat więzienia** z pozbawieniem praw na 3 lata, a ponadto zasądził od niej koszty postępowania sądowego w wysokości 10.000 złotych. (p)

Śmiech — to zdrowie!

To były żarty „primaaprilisowe"

Jedną z tradycji, która przetrwała po dzisiejsze czasy, jest wzajemne płatanie sobie figlów w dniu 1 kwietnia Zwyczaj to nieszkodliwy, oczywiście jeżeli zachowa się pewien umiar. Bo cóż to byłby za żart, zawiadomić tak kogoś na przykład, że w Ubezpieczalni Społecznej nie trzeba już wcale czekać na wizytę lekarską? Niejeden mógłby taką nowinę przypłacić ze szczęścia atakiem serca i tragedia gotowa.

Redakcja „Expressu" również zrobiła parę kawałów swym Czytelnikom. Z żartu na pierwszej stronie o dekoracji orderem Forrestala — usprawiedliwia się już na innym miejscu nasz sympatyczny i pełen inwencji redaktor działu politycznego. My ze swej strony (my — tzn. dział miejski), czujemy się w obowiązku wytłumaczyć z dwóch innych żartów prima aprilisowych — o wydawaniu po 30 m tekstyliów na specjalne karneciki „TNA lukeps" oraz o „nalocie" na urzędy przez komisję warszawską.

Pierwszy — wymierzony był przeciwko określonej grupie ludzi, którzy zajmują się spekulacją, skupując atrakcyjniejsze artykuły włókiennicze. Zresztą już sama nazwa karnecika „TNA lukeps" — mówi najlepiej za siebie. Czytając ją wspak otrzymamy słowo „spekulant", a więc określenie osobnika, uprawiającego ten szkodliwy proceder.

I tacy właśnie kombinatorzy dali się nabić w karafkę. Jedni pośpieszyli hurmem do Ubezpieczalni Społecznej, inni do rejonów Zarządu Nieruchomości, jeszcze inni do osławionego kiosku pocztowego PDT — a każdy w ściśle określonym celu: zdobyć upragnione karneciki i kupić na nie tekstylia.

Szkoda tylko, że nie podaliśmy innego adresu. Bo gdyby tak amatorzy większych ilości tekstyliów pośpieszyli powiedzmy do Komisji Specjalnej, powitanoby ich tu jak starych znajomych...

Wśród ustawiających się w kolejce po karneciki „TNA lukeps" nie było widać ludzi pracy. Ci nie dali się nabrać. Może nawet część uwierzyła notatce, ale po co starać się o karnecik, kiedy te ilości tekstyliów, jakie wydają sklepy włókiennicze w zupełności wystarczą na potrzeby osobiste!

Nie gorzej udał się drugi żart — o „nalocie" specjalnej komisji z Warszawy. Chyba nigdy jeszcze urzędowanie w biurach i instytucjach nie odbywało się tak sprawnie, jak wczoraj. Niejeden z zatwardziałych biurokratów, a takich przecież nie brak, dostał gęsiej skórki, przeczytawszy tę notatkę. Jedni pocili się ze strachu przed karami, inni z gorliwości, licząc na obiecane premie.

Oczywiście „nalotu" nie było, ale to nie znaczy, że św. Biurokracy powinien nadal gościć w niektórych urzędach. Dobrze i sumiennie powinniśmy pracować zawsze i wszędzie, bez względu na to, czy ma być jakaś kontrola, czy nie. A najlepszą premią będzie chyba zadowolenie interesanta, którego załatwi się szybko, uprzejmie i dobrze!

(och)

Obrady DRN Śródmieście

W poniedziałek dnia 3 kwietnia, o godz. 16-ej Dzielnicowa Rada Narodowa Łódź Śródmieście odbędzie swe plenarne posiedzenie, na którym złożone zostaną sprawozdania wszystkich komisji.

M. in. w programie obrad znajdzie się sprawa remontów już wytypowanych domów. Obrady odbywać się będą w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej. (kb)



161

Panem majorem zajmuje się wyłącznie Krystyna, nie tając, że się nim mocno zainteresowała. Przyłęcki przypomina sobie dawne czasy, gdy to jeszcze potrafił adorować tak urocze stworzenia. Z panią Junot idzie to zresztą bardzo łatwo.

Jest kokieteryjna, zalotna i prawie, że poufała. W jakim celu ściągnięto go do tego domu? A jego lotników? Major Przyłęcki prowadzi niefrasobliwą rozmowę z Krystyną, śledząc nieznacznie pana domu. On to go interesuje najwięcej. Gaston w tej chwili pokazuje zachwyconym lotnikom jakieś sztuczki karciane. Wprawne, zręczne ręce pana Junot zdradzają doświadczonego gracza. Major Przyłęcki nie spuszcza z niego oczu.

Po wykwintnej kolacji towarzystwo grupuje się do brydża. Pan Junot organizuje gości skwapliwie, sam nie angażując się nigdzie. Młodzi lotnicy wraz z Krystyną i Zygmuntem siadają do brydża. Major tak lawiruje, żeby nie siąść nigdzie. Zostaje grupka osób, która nie ma ochoty grać w brydża. Pan domu proponuje dla zabawy taniutkiego „dziecinnego" pokera. Do stolika wraz z innymi siada i major Przyłęcki. Pani de Berny nie ma na dziesiejszym przyjęciu.

Gaston, zrazu opanowany, zapala się coraz bardziej. Gra śmiało, wygrywa. Partnerzy, podnieceni grą, nie zwracają na niego zbyt wielkiej uwagi, skupiając się nad wachlarzykiem własnych kart. Tylko major Przyłęcki śledzi spod oka gospodarza. pozornie zafrasowany swym niepowodzeniem. Gastonowi karta „idzie". Zapomina o ostrożności, daje się ponieść gorączce gry. Czuje się jak sportowiec na wielkim finiszu. Jeszcze jedna śmiała rozgrywka i jeszcze jedna... Major Przyłęcki jest poważny, skupiony... Jego oczy błyszczą, jak u rysia. Tak... to ten sam... Te same, oszukańcze gierki, szatańska zręczność w żonglowaniu kartami... Robert Duval, bohater afery w Kairze... Major nie mylił się. Twarz nieco zmieniona, ale ręce, ręce te same!...

Major przegrał poważną sumkę, ale udaje obojętność. On jeden z grających, nie jest opanowany namiętnością gry. W jakimś momencie wstaje, przeprasza.. Wycofuje się z gry. Przegrał już, co miał do przegrania. Gaston proponuje pożyczkę, major nie ustępuje. Gra toczy się dalej bez niego. Gaston jakby ochłonął nieco z gorączki, przypomniał sobie, w jakim celu ściągnął tu majora. Toteż pozwoliwszy partnerom wygrać kilka razy, wstaje, proponując rewanż na następny dzień.

Krysia widzi zdala, jak mąż jej zgarnia chciwym gestem wygrane pieniądze. Jest już dosyć późno, ale gościnni gospodarze nie pozwalają gościom odejść. Więc jeszcze czarna kawa, likiery. Gaston teraz już niepodzielnie zabiera sobie majora dla siebie. Wypytuje go zręcznie o pracę, zamiłowania. Ubolewa nad niskimi zarobkami bo przecież powszechnie wiadomo, iż dziś ludzie zdolni nie są należycie wynagradzani. Major mu przytakuje, opowiada prawie rozlewnie o swych bolaczkach, trudnościach w pracy. Gaston aż się dziwi, jak gładko mu idzie z tym na pozór sztywnym oficerem.

Gdy goście się rozchodzą, odwozi majora swoją własną maszyną. Umawiają się na niedzielę na wycieczkę autem. Major godzi się skwapliwie. Gaston wraca do domu, zadowolony najzupełniej z wieczoru. Nie tylko, że obłowił się nieźle, ale złapał jeszcze taką grubą rybę, jak Przyłęcki. Trzeba jeszcze wtajemniczyć Krysię w plany, niech umiejętnie weźmie się do lotników. To wszystko głupcy, smarkacze. Trochę sprytu, a wyśpiewają niejedno...

Do późna w noc w sypialni państwa Junot pali się lampka. Pan Junot wspaniałomyślnym gestem oddał cały łup karciany żonie, czym wprawił ją w doskonały humor. A później dopiero przystąpił do ważnej rozmowy.

O, nie był tak naiwny, by odkryć przed Krystyną swe wszystkie karty. Na to jeszcze czas. To nastąpi później. Teraz tylko poprosił ją o pomoc w uzyskaniu pewnych informacji dla celów czysto handlowych.

Mówił, iż jest przedstawicielem pewnej firmy samolotowej we Francji. To mu daje duże dochody. Ale musi wiedzieć o wszelkich poczynaniach na terenie polskiej gospodarki lotniczej. Jakie typy motorów są w projektach, jak daleko sięga racjonalizacja, co się sprowadza zza granicy i skąd? W jakiej dziedzinie dają się odczuwać najdotkliwsze braki? O tym wszystkim musi on wiedzieć prędzej, niż przedstawiciele innych firm. Ot, po prostu, żeby ubiec wszystkich i być pierwszym.

(D.c.n.)

Czyn 1-Majowy

Czerwona Łódź nie zawodzi

Fala zobowiązań obejmuje coraz więcej załóg fabrycznych. — Skrócenie czasu trwania remontów, przyspieszenie obiegu środków obrotowych i przedterminowe wykonanie planów — oto zasadnicze uchwały robotników

„Śladem cementowni „Grodziec" oraz PZPB im. Stalina płyną zobowiązania łódzkich robotników, którzy w związku z zbliżającym się świętem Pracy podejmują masowo akcję Czynu 1 Majowego.

W dniu 1 kwietnia zobowiązania złożyły następujące załogi: Elektrowni Łódzkiej, PZPW nr 5, PZPW nr 36, PZPW nr 39, ZZPG nr 6 (dawn. Schwei kert)oraz Tkalnia nr 3 PZZPJG Łódź-Południe.

We wszystkich wymienionych powyżej zakładach pracy zgromadzeni na uroczystych zebraniach robotnicy postanawiali na cześć 1 Maja wykonać przedterminowo plan roczny, rozszerzyć ruch współzawodnictwa i racjonalizacji, walczyć o zwiekszenie wydajności i podniesienie jakości produkcji, starać się o przyspieszenie obiegu środków obrotowych, likwidować zbędne remanenty itp.

W ten sposób robotnicy Łodzi dokumentują swój wkład w dzieło utrwalenia pokoju na świecie oraz budowę Socjalizmu w kraju.

* * *

Duża sala świetlicowa Elektrowni zapełniona jest do ostatniego miejsca. Nie zabrakło tu dziś nikogo, chyba tylko tych, którzy pełnić musieli odpowiedzialną służbę przy kotłach, turbinach czy innego rodzaju aparatach zaopatrujących miasto w prąd elektryczny.

Kiedy milkną ostatnie tony bojowej pieśni robotniczej tłum powoli przerzedza się.

Czołowi przodownicy, do których należą: Józef Szewczyk, mąż słynnej już dziś na cały kraj przodownicy „bawełnianej trójki", Bolesław Kacperek, Zygmunt Gajzler, Stefan Kuca, Bolesław Olejniczak, Jański, Klimczak i wielu innych deklarują pracą swój wkład w Czyn 1 Majowy.

Dzięki takim jak oni właśnie załoga Elektrowni zobowiązała się poprzez zastosowanie pomysłów racjonalizatorskich i współzawodnictwa pracy skrócić o 50 dni czas trwania remontów kotłów i turbin, co umożliwi dodatkowe wyprodukowanie w szczytach 1,5 miliona kilowat-godzin, stanowiących dla naszej gospodarki narodowej wartość ponad 200 mil zł. oraz przez przyspieszenie fakturowania, a także inkasa, przez zwiększenie upłynnienia gotówki wypłatami do banku zmniejszyć środki obrotowe o 190 milionów zł. Prócz tego podjęto szereg zobowiązań dotyczących przyspieszenia robót sieciowych, remontów mieszkań robotniczych, podniesienia stanu higieny i kultury miejsca pracy itp. Ogółem podjęto 20 zobowiązań indywidualnych oraz 25 zespołowych.

* * *

Równie entuzjastycznie manifestowała wczoraj załoga Zjednoczonych Zakładów Przem. Gum. nr 6, dawniej Schweikert. Wśród wielu zobowiązań długofalowych postanowiono podnieść produkcję pierwszego gatunku do 91 proc., zmniejszyć braki o 10 proc., odpadki o 6 proc., obniżyć stan materiałów surowcowych na sumę 11.904.646 zł., obniżyć ilość braków i odpadków na sumę 148.400 zł., zmniejszyć zużycie surowców przy zwiększonym planie produkcyjnym o 12.550.212 zł., zmniejszyć zapas gotowych wyrobów przez usprawnienie przyspieszenia wysyłki na kwotę 329.802 zł., zwiększyć wydajność pracy grupy przemysłowej o 11,2 proc., zmniejszyć absencje o 10 proc. itp.

* * *

Trzy fabryki przemysłu wełnianego, jakie w dniu wczorajszym podjęły zobowiązania w ramach Czynu 1 Majowego położyły główny nacisk na sprawy podniesienia wydajności i jakości produkcji, upłynnienia nadwyżek remanentowych, przyspieszenia obiegu środków obrotowych itp.

I tak załoga PZPW nr. 5 zobowiązała się podwyższyć przekroczenie dotychczasowych baz akordowych w przędzalni wózkowej i obrączkowej o 1 proc., co w skali rocznej da 10.100 kg. przędzy, z czego do 1 Maja 5.000 kg. przędzy. Dzięki tej nadwyżce roczny plan przędzalni zostanie wykonany w dniu 23 grudnia br.

Załoga zgrzeblarni i czesalni postanowiła wykonać plan państwowy w dniu 22 grudnia br., zaś oddziału przygotowawczego podnieść procent 1 gatunku z 90 do 91, co zwiększy ilość 1 gat. o 6.501 kg. niedoprzędu. Wydziały mechaniczny i brygady remontowe zobowiązały się na dzień 1 Maja br. zmontować dwie nowe skręcarki 400 wrzecionowe, zaś cała załoga brygad i wydziału mech. postanowiła systemem szybkościowym wykonać wszystkie remonty bieżące oraz skrócić czas remontów maszyn zaplanowanych do remontu na rok 50 o 30 dni tj. wykonać plan przedterminowo na dzień 30 listopada br. Pracownicy umysłowi postanowili przyczynić się do przyspieszenia obiegu środków obrotowych na sumę 292 mil. zł., z czego 30 mil. do dnia 1 Maja, przez skrócenie cyklu fakturowania i inkasa.

Robotnicy PZPW nr 36 i PZPW nr 39 zobowiązali się wykonać przedterminowo swoje plany państwowe.

Tak odpowiadają robotnicy!

Ze wszystkich stron kraju napływają wiadomości o podejmowaniu zobowiązań długofalowych na apel górnika Markiewki.

Robotnik polski zrozumiał sens i znaczenie tej akcji, która w rezultacie zapewni wszystkim jeszcze lepsze warunki bytu.



Przodownik pracy z fabryki „Ursus", tokarz Witold Fuśniak, zobowiązał się wykonać w ciągu 10 miesięcy roczny plan produkcji. Podwyższony zobowiązaniem plan na miesiąc marzec wykonał on do dnia 25 ub. m.



Również i Stanisław Gulian, wiertacz tejże fabryki, w długofalowym zobowiązaniu podjął się wykonać plan swej pracy o dwa miesiące wcześniej. I on wypełnił w marcu swoje zobowiązanie.

— Co łaska, proszę państwa...

Zamiast żebrać - uczciwie pracują

Kilkaset osób znalazło pracę i dach nad głową

Na ulicach Łodzi nie widać już prawie żebraków. Jest to wynik skutecznie prze prowadzanej przez nasze władze akcji. Jednakże myliłby się ten, kto by sądził, że akcja ta kończy się na samym tylko usuwaniu żebrzących z ulic miasta.

Władze pragną przede wszystkim umożliwić żebrakom powrót do normalnego życia i przywrócić im godność ludzką poprzez zatrudnienie.

Możliwości ku temu są olbrzymie. Przede wszystkim pomyślano jednakże o tych, którzy nie posiadali własnego dachu nad głową i krewnych. **Znaleziono dla nich pracę w państwowych majątkach rolnych, gdzie otrzymają i dach nad głową i utrzymanie i pieniądze. Osobom tym władze poszły tak daleko na rękę, że wręczyły im nawet bezpłatne bilety kolejowe na przejazd do miejsc zatrudnienia.**

Opieką otoczono również osoby, posiadające na terenie Łodzi własne mieszkania. Znalazły one zatrudnienie w łódzkich parkach i skwerach, wykonując prace plantacyjne.

Ogółem umożliwiono powrót do normalnego życia kilkuset osobom. Jest to chyba najwłaściwszy sposób zwalczania żebractwa. (bk)

Pilnujemy swoich spraw

Samoobrona przed szkodnikami gospodarczymi

We wszystkich większych fabrykach powinny powstać komitety do walki ze spekulacją

„Szanowna Pani,

Paczki otrzymałam. Na razie nie wybieram się jechać, bo nie ma gdzie zbyć, tak jak i u was. Może się uspokoi. Na targi już nie możemy pojechać wcale. Jak pani zechce kiełbasy na święta, to możemy wysłać pocztą".

Stanisława Antosiak, u której podczas rewizji znaleziono między innymi ten właśnie list, nie będzie chyba potrzebowała na święta kiełbasy. Pisaliśmy już o niej w ubiegłym tygodniu, kiedy kontrolerzy społeczni znaleźli w jej mieszkaniu podczas akcji antyspekulacyjnej 16 kuponów rozmaitych materiałów. **Tłumaczyła się wówczas, że chowała je na wyprawę ślubną dla swej córki, która nie myśli nawet o narzeczonym.**

Zaprzeczeniem jej tłumaczeń były znalezione cztery dowody nadania paczek, które jak się potem przyznała, zawierały materiały włókiennicze. Zaprzeczeniem tych tłumaczeń był również i list, którego początek podajemy dosłownie powyżej.

Wyniki przeprowadzonych w ostatnich tygodniach uderzeń Komisji Specjalnej, widoczne są na każdym kroku. Skończył się sztuczny run na tekstylia. Spekulanci „nie mają gdzie zbywać" jak pisze odbiorczyni pani Antosiak, łudząc się płonną nadzieją, że „może się to uspokoi". **Setki metrów materiałów włókienniczych, ukryte po szafach, łóżkach i piwnicach ujrzały światło dzienne. Wystarczy powiedzieć, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi zakwestionowała podczas rewizji około 17 tysięcy metrów tekstylii, kierując je do sprzedaży.**

Ale spekulacja nie kończy się tylko na materiałach. Spotykamy ją i w innej postaci. Są ludzie, którzy nie mogąc się pozbyć dawnych, kapitalistycznych nawyków, wykorzystują każdą okazję dla zdobycia nieuczciwych zysków. Do takich ludzi należy jeszcze niestety kilku kierowników sklepów spółdzielczych, wywodzących się z dawnych sklepikarzy.

Przykład: mamy obecnie jaja w dwóch cenach. Zdarzało się w jednym ze sklepów, że klientki kupując jajka po 18 zł, otrzymywały na dodatek jedno za 15 zł. W innym znowu — jajka tańsze ukryto po to, aby sprzedać je drożej.

Spekulanci przyparci są do ściany i żywot ich jest już policzony. Ale właśnie dlatego, starają się oni jeszcze szkodzić naszej gospodarce na wszelkie sposoby.

I tu właśnie swoją sprawę winni wziąć we własne ręce robotnicy. Dzięki ich pomocy i udziałowi w przeprowadzanych akcjach, ujawniono wielu szkodników gospodarczych, którzy inaczej pozostaliby nadal w ukryciu. Pomoc ta jednak nie jest jeszcze zorganizowana. Zdarza się często, że ktoś z terenu fabryki wie o dokonanych nadużyciach, czy też zna jakiegoś spekulanta i nie wie komu ma o tym powiedzieć. W trakcie swej codziennej pracy zapomina o swoich obserwacjach, a nie wykryty szkodnik nadal uprawia swoją szkodliwą działalność.

Przykładem winny tu być dla nas zakłady pracy Lublina. Robotnicy tych zakładów utworzyli na terenie swoich przedsiębiorstw komitety walki ze spekulacją. **Takie komitety społeczne, w większej jeszcze niż tam skali, winny powstać także w łódzkich fabrykach i przedsiębiorstwach. Zacieśni to jeszcze bardziej więź łączącą klasę robotniczą z tymi, którzy bronią ją przed zakusami wrogich elementów, czyhających na jej kieszenie. Dzięki odpowiedniej współpracy, której formy ustalą wszystkie zainteresowane czynniki, wyplenimy na terenie naszego miasta spekulację całkowicie.**

Pozostaje teraz tylko czekać, która z fabryk łódzkich pierwsza podejmie inicjatywę założenia na swoim terenie społecznego komitetu walki ze spekulacją. (mk)

Kto się nimi zajmie?

Bezpańskie tereny

szpecą wygląd Alei Kościuszki

Nic tak nie upiększa miasta, jak pasy zieleni na skwerach i ulicach. Pamięta o tym Zarząd Miejski, zakładając zieleńce gdzie to jest tylko możliwe.

Wydaje się jednak, że zapomniano nieco o Alejach Kościuszki. Każdy z nas, przechodząc tą ulicą, musiał zwrócić uwagę na leżące odłogiem tereny, które w tej chwili przedstawiają żałosny widok.

Nie wiadomo, czyją one stanowią własność. Ich wygląd wskazuje na to, że są raczej „bezpańskie". Nie użytkowane przez nikogo szpecą tylko arterię, która bądź co bądź należy do najpiękniejszych ulic w Łodzi. Dopełnieniem tego wszystkiego są resztki obskurnego ogrodzenia, podkreślające jeszcze bardziej szpetotę niewykorzystywanych działek.

Wiosna jest już w całej pełni. W parkach rozpoczęto roboty plantacyjne — a o działkach na Kościuszki i innych ulicach nikt jeszcze nie pomyślał.

A sprawą tą powinien zainteresować się Wydział Plantacji, który przecież zamierza urządzić w Alejach Kościuszki bulwary spacerowe dla łodzian! (ks)

Nasi przodownicy



ZYGMUNT ROZWANDOWICZ

Na krajalni PZPB Nr 9 pracuje Zygmunt Rozwandowicz. Ten młody, bo zaledwie 23 lata liczący mężczyzna, jest nie mniej popularnym przodownikiem pracy, niż jego starsi o kilka dziesiątków lat koledzy.

Jest on jednym z pierwszych uczestników ruchu współzawodnictwa pracy w tej fabryce, a obecnie nawet kierownikiem zespołu. W związku z apelem Markiewki Rozwandowicz postanowił wraz ze swym zespołem podnieść bazę produkcyjną o 2 proc., starając się przy tym o jak najlepsze wyniki jakościowe.

W czasie trwania współzawodnictwa pracy uzyskał on czterokrotnie nagrody oraz tytuł przodownika.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" — godz. 19.15.

Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godzina 15 i 19.15.

Powszechny — „NIEMCY" — z Józefem Karbowskim w roli prof. Sonnenbrucha, g. 15 i 19.15.

Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA" godz. 19.15

Osa — „OBERŻYSTKA" — godz. 16 i 19.30

Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" g. 15 i 17.15

KINA

ADRIA — Skarb Tarzana — 14, 16, 18, 20, poranek 12.
BAŁTYK — Nowy Dom — 15, 17, 19, 21, poranek 11.
BAJKA — O 6-ej wieczorem po wojnie — 16, 18, 20.
GDYNIA — Aktualności nr 14 — 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Kurhan Małachowski — 14, 16, 18, 20, poranek 10, 12.
MUZA — Torpedowiec „Nieugięty" — 16, 18, 20, poranek 11.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 13.30 i 21
PRZEDWIOŚNIE — Pustelnia Parmeńska — II seria 16, 18, 20, poranek 11.
ROBOTNIK — Konstanty Zasłonow — 14, 16, 18, 20.
ROMA — Pustelnia Parmeńska — I seria 16, 18, 20, poranek 11.
REKORD — Statek pułapka — 14, Krwawa wendetta — 16, 18, 20.
STYLOWY — Awantura na wsi — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Klęska szpiega — 16, 18, 20.
TĘCZA — Dom na pustkowiu — 13 i 20.30.
TATRY — Czarci żleb — 16, 18, 20, poranek 11.
WISŁA — Córka marynarza — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Dom na pustkowiu — 16, 18.30 21, poranek 11.
ZACHĘTA — Miasto westchnień — 16, 18, 20, poranek 11.

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi podaje niniejszym do wiadomości, że poczynając od **poniedziałku, dnia 3 kwietnia br.** praca w biurach Centrali Ubezpieczalni przy ul. Wólczańskiej Nr 225 będzie się rozpoczynać o godz. 7 m. 30 i kończyć o godz. 15-ej, w soboty o godz. 12-ej.

Kasy w Centrali Ubezpieczalni czynne będą od godz. 7 m. 30 do godz. 14-ej, w soboty do godz. 11-ej.

Godziny pracy we wszystkich agendach Ubezpieczalni poza Centralą pozostają bez zmiany.

Bawełna (Łódź) awansuje do II ligi

Pięściarze łódzcy wygrali decydujący mecz z Włókniarzem (Kalisz) 11:5



Trzecie decydujące spotkanie pięściarzy łódzkiej Bawełny z Włókniarzem (Kalisz) dało wreszcie odpowiedź na pytanie, która z tych drużyn zaawansuje do ligi bokserskiej. Zwyciężył zespół łódzki i to w sposób nadspodziewanie przekonywujący. Wynik 11:5, po dwóch poprzednich remisach dał bokserom Bawełny miano pięściarzy ligowych.

Trzeba bezstronnie przyznać, że łodzianie na ten awans zasłużyli. Byli oni bezwzględnie lepszym zespołem i to niemal pod każdym względem. Włókniarz zawiódł i sprawiał wrażenie jakby nie był przygotowany do tej decydującej walki. Zawiódł nawet pięściarz tej miary co Ścigała a słabą formę jego da się wytłumaczyć chyba jedynie tym, że „robił" wagę piórkową. Ścigała był wyraźnie bez kondycji.

Jedynym wartościowym zawodnikiem w zespole kaliskim był Grzelak, dostatecznie szybki, agresywny i w odpowiedniej kondycji — reszta wypadła słabo. Wrzosek wprawdzie zdobył dalsze punkty dla gości, zwyciężając przez k.o. lecz jego walka z Kamińskim była najsłabszą.

W drużynie łódzkiej pięknie spisał się Anielak, który już w I rundzie wygrał przez techniczny k.o. Nieźle poczynał sobie Szaliński i wynik remisowy jest dla niego krzywdzący. Szaliński walczył przytomnie, lecz przeciwnik był twardy, wytrzymał liczne dobrze mierzone kontry, które nie były nawet w stanie ostudzić jego zapału do walki. Zdumiewająca była ambicja i kondycja Białasa, który niemal cały czas był w ataku. Tym niemniej Szaliski nazbierał aż nadto punktów na wygraną, zwłaszcza, że Białas „zarobił" napomnienie, a to znaczy wiele. Był to zresztą jedyny chyba błąd punktowych, który na szczęście nie zaważył na końcowym wyniku meczu.

Niespodziankę sprawił Rencz, który twierdził przed meczem, że wygra. Rencz dotrzymał słowa i oświadczył, że była to jego ostatnia walka gdyż wycofuje się już definitywnie z ringu.

Bawełna rozpoczęła mecz z dwoma punktami przewagi zyskanymi walkowerem w wadze ciężkiej, gdzie Pilich miał niedowagę. Towarzyską walkę wygrał również Walęcki (Bawełna). Poziom tej walki był tak niski, że gdyby rundy były dwuminutowe można by sądzić, że walczą zawodnicy „pierwszego kroku".

Oto wyniki techniczne.

W muszej huraganowe ataki Anielaka i grad ciosów załamały z miejsca Wojteckiego i sędzia już w I rundzie przerwał tę nierówną walkę, odsyłając kaliszanina do rogu.

W koguciej Szaliński (Bawełna) po zażartej walce zremisował z Białasem. Wynik ten krzywdzi łodzianina, który zasłużył na wygraną.

W piórkowej Kowalski sprawił miłą niespodziankę i pokonał na punkty Ścigałę, górując nad nim wyraźnie, zwłaszcza w III starciu.

W lekkiej Kamiński został w trzeciej rundzie wyliczony. Zwyciężył Wrzosek.

W półśredniej Ratyński ładnie taktycznie poprowadził walkę z Wodarkiem i wygrał wysoko na punkty.

W średniej Rencz z trudem wywalczył zwycięstwo na punkty nad Kmieciem.

W półciężkiej Urzędowicz dowiódł, że nie czyni żadnych postępów i przegrał na punkty z Grzelakiem. Urzędowicz był słaby, zwłaszcza w III rundzie.

W wadze ciężkiej w towarzyskim spotkaniu Walęcki (Baw.) pokonał na punkty Pilicha. W ringu sędziował Ćwikliński (Śląsk), a na punkty Bogdanowicz (Kraków), Mikułko i Wrzos (W-wa).

Pierwsze uchwały WKKF (Łódź)

Nad ligowym zespołem ŁKS Włókniarza będzie roztoczona opieka

Na pierwszym zebraniu Prezydium WKKF, podjęto szereg ważnych uchwał, które stanowią opracowanie wniosków i dezyderatów I Plenum WKKF, bądź też są wynikiem potrzeb życiowych naszego terenu z zakresu kultury fizycznej.

Powołano do życia: Komisję Opieki Sportowo - Lekarskiej, która zorganizuje systematyczne badania lekarskie nad zawodnikami, usprawni i skoordynuje prace czynnych Poradni Sportowo - Lekarskich i zapewni opiekę lekarską w czasie imprez masowych. Komisję kulturalno - oświatową, komisję opracowania projektu nagród przechodnich dla wyróżniających się w pracy całorocznej LZS. Komisję opracowania łączności i wymiany sportowej wsi z miastem, komisję dla spraw amnestii sportowej.

Zatwierdzono plany inwestycyjne robót na 1950 r., a w szczególności plan doprowadzenia do porządku stadionu ŁKS Włókniarz w kwietniu rb. i program sportowych uroczystości, w związku ze świętem 1 Maja (pochód, pokazy, imprezy).

Dalej uporządkowano sprawę biletów wstępu na imprezy sportowe, przyjęto kalendarzyk posiedzeń Pow. Komitetów KF wreszcie postanowiono roztoczyć opiekę nad ligową drużyną piłki nożnej ŁKS Włókniarz.

Na zakończenie WKKF wypowiedział się w sprawie inwestycji sportowych Zarządu Miejskiego na terenie Łodzi (pływalnia, hala, parki).

Kogo ujrzymy na trasie



W Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej w Warszawie odbyła się konferencja warszawskiego komitetu etapowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga.

Ustalono, że: start do I etapu wyścigu, który prowadzi przez teren województwa warszawskiego, nastąpi w dniu 30 kwietnia o godzinie 11. Przybycie pierwszych zawodników na stadion WP spodziewane jest około godz. 17.

W międzyczasie na stadionie odbędzie się wiele imprez sportowych, jak: pokaz gimnastyki zespołowej, zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników czechosłowackich z rekordzistą świata Zatopkiem na czele. Startować będą również dwaj długodystansowcy Finlandii, dwóch Węgrów i prawdopodobnie drużyna Rumunii. Odbędzie się także mecz hokeja na trawie między dwoma najlepszymi drużynami Polski.

Tegoroczny wyścig Warszawa — Praga rozegrany będzie w licznej konkurencji międzynarodowej. Jak dotychczas do wyścigu tego zgłosiły swe drużyny kolarskie: Czechosłowacja, Albania, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Polska. Ponadto wezmą w nim również udział kolarze Włoch, Holandii, Danii, Francji — reprezentujący sport robotniczy tych krajów. Również Polonia francuska zgłosiła swój udział w wyścigu. Ponadto po raz pierwszy weźmie udział w wyścigu Warszawa — Praga drużyna Niemieckiej Republiki Ludowej.

Kto zdobył tytuły

Mistrzostwa ČSR w boksie już zakończone

W mistrzostwach bokserskich Czech, przeprowadzonych w sali Lucerny w Pradze, startowało 50 zawodników, w tym 6 reprezentantów Czechosłowacji. Po dwudniowych eliminacjach odbyły się walki finałowe, w wyniku których tytuły mistrzów zdobyli:

w muszej — Kubat, wygrywając na punkty z Dorichem, w koguciej — Linhardt, zwyciężając Pepa; w piórkowej — Taubenek — odnosząc punktowe zwycięstwo nad Kryzlem; w lekkiej — Petrina, nokautując w I rundzie Navratila; w półśredniej — Koudela, który wypunktował Benesa; w średniej — Helebrant, wygrywając z Gottwaldem; w półciężkiej — Rademacher, bijąc Markovica i w ciężkiej — Livansky, zwyciężając Cervenego.

Najlepiej przygotowanymi zawodnikami byli pięściarze ATK, którzy zajęli w punktacji drużynowej pierwsze miejsce.

Dobry żart — tynfa wart

Zapewne nie jeden entuzjasta boksu z zadowoleniem przyjął wiadomość o tym, że indywidualne mistrzostwa Polski w boksie odbędą się zamiast w Gdańsku, w Łodzi. Łódź dawno już nie była świadkiem takiej imprezy i z chęcią przystąpiła by do jej organizacji, gdyby wiadomość ta nie okazała się... kawałem prima-aprilisowym.

Jesteśmy pewni, że Gdańsk z równym powodzeniem nienagannie zorganizuje mistrzostwa, więc po co pozbawiać go tak ciekawej rewii najlepszych pięściarzy polskich. A łodzianie niech poczekają jeszcze. I na Łódź też przyjdzie kolej.

Koszykarze walczą o awans do ligi

W Toruniu rozpoczęły się rozgrywki o awans do Ligi koszykowej. Udział biorą czterej mistrzowie grup.

W pierwszym dniu, po zaciętych walkach, uzyskano następujące wyniki:

Kolejarz (Gdańsk) — Kolejarz (Warszawa) 39:32 (22:16), AZS (Wrocław) — Kolejarz (Kraków) 41:37 (24:23).

* * *

W Krakowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi. Spójnia (Gdańsk) zwyciężyła Ogniwo — Cracovię 38:36. Najlepszym w drużynie gości był Markowski I, zdobywca 13 koszy. W Ogniwie - Cracovii — Laska i Pacuła, z których każdy zdobył po 10 pkt.

* * *

W drugim dniu mistrzostw Polski kl. A w koszykówce AZS (Wrocław) pokonał Kolejarza (Gdańsk) 30:18 (13:6), a Kolejarz (Warszawa) — Kolejarza (Kraków) 36:34 (14:9).

Nowy rekord pływacki

Z udziałem ponad 100 zawodników rozpoczęły się w Poznaniu pływackie mistrzostwa Polski w basenie krytym dla chłopców i dziewcząt do 15 lat. Uzyskane wyniki wskazują na dobre przygotowanie zawodników do mistrzostw.

W ogólnej punktacji prowadzi Spójnia — (Poznań) — 66 pkt., przed Górnikiem (Zabrze) — 63 pkt., Ogniwem (Bytom) — 52 pkt. Poza konkursem czołowy pływak Polski — Cichoński (Flota — Gdynia) zaatakował rekord Polski na 100 m st. motylkowym i poprawił go o 0,4 sek., uzyskując czas 1:14,8.

Walne zebrania

Zw. Tenisowego i Piłki Ręcznej

W niedzielę, dnia 23 kwietnia br. w lokalu własnym ŁOZKSS przy ul. Piotrkowskiej 67, w I-szym terminie o godz. 9.30 oraz w II-gim terminie o godz. 10-ej odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Łódzkiego Okręgowego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, na którym dokonany będzie wybór nowych władz związku.

Walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego odbędzie się 4 kwietnia w sali konferencyjnej WKKF ul. Curie-Skłodowskiej 28 o godz. 19.

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ. Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynoszącą 150 zł. miesięcznie na konto PKO VII-8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-14998